

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.417

Wyd. Ai

Cena 20 gr

Nr 231 (2270) — Rzeszów, czwartek 27 września 1956 r.



ROLNICTWO KRAJU RAD

W nowym sowchozie „Komomolski” w kraju Altajskim doskonale rozwija się hodowla. Pracownicy sowchozu przygotowali już ponad 15 tys. ctn. siana jako paszę dla bydła.

Na zdjęciu: Układanie siana w stogi. Fot — CAF

Dziś zakończenie obrad VIII Zjazdu KP Chin uchwalił nowy statut partii i wybrał członków KC

SRODOWE posiedzenie VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin było przedostatnim. W czwartek 27 bm. Zjazd zakończy obrady.

W środę po południu uchwały zostały jednomyślnie nowe statuty KPCh oraz — na posiedzeniu niejawnym — w brani zostali w liczbie 97 członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin. Zastępcy członków Komitetu Centralnego (w liczbie

73) wybrani zostali na posiedzeniu czwartkowym.

Zjazd zakończył również dyskusję nad referatami Liu Szao-tsi, Czou En-laj i Teng Siac-pinga, wygłoszonymi w pierwszych 2 dniach obrad. Łącznie na posiedzeniu śródowym zabrało głos 8 delegatów oraz gość Zjazdu — wiceprzewodnicząca Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, żona Sun Jat-sena — Sun-Czing-ling.

Końcowe posiedzenie Zjazdu odbędzie się w czwartek w godzinach popołudniowych.

Jawne posiedzenie śródowe rozpoczęło się od głosowania nad projektem nowego statutu partii. Przewodniczący obrad oświadcza że projekt ten — zawierający szereg zmian w porównaniu z dotychczasowym statutem — przedstawiony został Zjazdowi po długotrwałej dyskusji w centralnych i lokalnych organizacjach partyjnych. W toku tej dyskusji do projektu wprowadzono szereg poprawek. Dalsze poprawki zostały wprowadzone już w czasie obecnego Zjazdu.

W głosowaniu delegaci na Zjazd jednomyślnie uchwalają nowy statut.

Następnie na trybunie wystąpił Sun-Czing-ling — żona wybitnego przywódcy narodu chińskiego Sun Jat-sena, wiceprzewodnicząca Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Uczestnicy Zjazdu witają ją długo i miłknie, gorąco owacając.

Sun-Czing-ling, która nie jest członkiem partii komunistycznej, wyraża radość i wdzięczność z powodu swego udziału w historycznym VIII Zjeździe Komunistycznej Partii Chin.

Naród chiński — oświadcza Sun-Czing-ling — przez wiele lat cierpiał, lecz w końcu pod kierownictwem partii komunistycznej zerwał okowy imperializmu i feudalizmu i z wiarą poszedł drogą socjalizmu. Komunistyczna Partia Chin skupiła wokół siebie pod

sztafardem patriotyzmu wszystkie demokratyczne siły narodu. Socjalistyczne budownictwo jest gorąco popierane przez cały naród, który z zapałem realizuje zadania stawiane przez partię. Bez partii komunistycznej nie byłoby możliwe zwycięstwa odniesione przez nasz naród — mówi Sun-Czing-ling.

Zabiera głos Burszan, wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Narodowości Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Wskazuje on na konieczność dalszego umacniania zjednoczonego frontu ludowo-demokratycznego oraz porusza sprawę rozwoju kontaktów i współpracy między narodem chińskim a narodami arabskimi.

Kierowniczka Wydziału do Spraw Pracy Wśród Kobiet Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych — Jang Czi-hua poświęca swe wystąpienie problemom związanym z życiem kobiet — robotnic.

Uchwała o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów przynosi korzyści

UCHWAŁA o rozszerzonych uprawnieniach dyrektorów znacznie zwiększyła samodzielność kierowników zakładów i przyniosła przedsiębiorstwom wiele poważnych korzyści.

Np. dyrektor naczelny huty Stalowa Wola inż. Waniek, korzystając z rozszerzonych uprawnień, rozstrzygnął już wiele ważnych dla zakładu spraw, które dotychczas wymagały zatwierdzenia przez dyrektora Centralnego Zarządu, czy też przez ministra.

Z uchwały o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów, która moim zdaniem — mówi inż. Waniek — jest jeszcze niepełna, skorzystałem już

wielokrotnie. Np. zleciłem CBPH w Gliwicach wykonanie dla naszego zakładu hutniczego, dokumentacji technicznej każdej do rozlewania stali leżejszej.

Przed wydaniem uchwały o rozszerzeniu kompetencji dyrektorów zgodę na polecenie takiej dokumentacji musiał wyrazić dyrektor Centralnego Zarządu, co przeciągało się nieraz tygodniami. Zdarzały się także wypadki, że wiele istotnych dla zakładu spraw na skutek nieznamoścności potrzeb zakładu przez dyrektora Centralnego Zarządu czy ministra nie było zatwierdzanych.

Kierownictwo huty zleciło również grupie inżynierów zakładu hutniczego opracowanie dokumentacji dotyczącej procesu tzw. kulowania stali, który kilkakrotnie zwiększa wytrzymałość stali.

Dyrektor naczelny huty Stalowa Wola uprawnili również kierowników wydziałów do decydowania w wielu sprawach, w załatwieniu których kompetentny był dotychczas tylko dyrektor naczelny huty. (L)

Z GODNIE z wywołaniem Konstytucji Rada Państwa zarządziła wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyznaczyła datę wyborów na niedzielę, 16 grudnia 1956 r. Usfalono też terminy czynności niezbędnych dla przeprowadzenia wyborów. Ale suche brzmienie uchwały zakomunikowanej na szemu społeczeństwu za pośrednictwem prasy i radia ma dziś szczególną treść, szczególne znaczenie. W Polsce Ludowej — pamiętamy — dwukrotnie już wybieraliśmy parlament. W styczniu 1947 r. — szliśmy do urn, gdy w lasach trwały jeszcze walki z bandami i kiedy wśród kół politycznych Zachodu nie wygasty jeszcze nadzieje na zatrzymanie procesu historycznego, który kieruje nurt naszego życia narodowego ku luzyskom socjalizmu. W jesieni 1952 — w chwili nateżenia wypażeń, jakie dziś słusznie wiążemy z kulmem jednostki i z działalnością beriewszczyzny. I w jednym i w drugim wypadku warunki w jakich wybieraliśmy Sejm nie sprzyjały należytemu spełnianiu przezeń roli zwierzchniego organu władzy i rzeczniaka woli ludu pracującego miast i wsi.

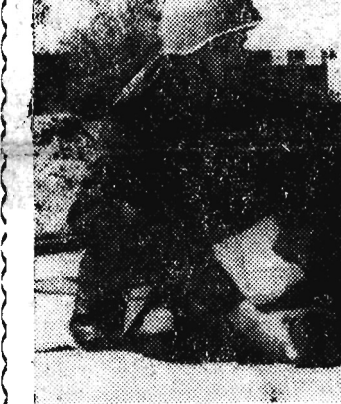
W roku bieżącym wybory odbędą się w warunkach zdecydowanie odmiennych i w chwili szczególnie dla naszego narodu ważnej, w chwili nateżonej walki o wykarzeczenie błędów niedawnej przeszłości, o demokratyzację naszego życia.

Pierwsze wybory w Polsce po XX Zjeździe KPZR, wybory do VII Plenum KC naszej partii, która w oparciu o gruntowną analizę naszych potrzeb, i spełniając wolę całego społeczeństwa zdecydowała między innymi — przywrócić w pełni konstytucyjne uprawnienia wybieralnych organów naszego państwa, jak to stwierdził w swym referacie na VII Plenum KC tow. Edward Ochab, przede wszystkim Sejm.

Dwie kolejne sesje tegoroczne Sejmu, który kończy obecnie swoją kadencję, napawiają nas wszystkich otuchą, gdyż wykazały, że mimo rutyny wieloletniego zastoju, spychania parlamentu do rzędu dekoracji, umiał on dać przekonujące przykłady wykonywania w sposób rzetelny swego konstytucyjnego obowiązku kontroli rządu. Umiał wkręcić tradycje rzeczowej, choć nie pozbawionej pasji dyskusji z trybuny parlamentarnej. I to jest właśnie ogromnie ważne.

Zapoczątkowaliśmy dopiero pewien proces. Już pierwsze kroki o demokratyzację naszego życia były związane z ostrym starciem przeciwko siłom konserwatywnym, biurokracji. Już pierwsze kroki, miesiące rozwiązywały wszelkie złudzenia tych, którzy sądzili, że sielanka będzie procesem konsekwentnej demokratyzacji.

DOKONCZENIE NA STRONIE 2



Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie

W DNIU wczorajszym w sali kolumnowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, w którym uczestniczyli również przewodniczący prezdium powiatowych rad narodowych, przewodniczący powiatowych komitetów Frontu Narodowego, sekretarze propagandy KP PZPR oraz działacze postępowego ruchu katolickiego.

Na plenum omawiano sprawę wyborów do gromadzkich, obwodowych i powiatowych komitetów Frontu Narodowego. Referat na ten temat wygłosił wiceprzewodniczący WKFN poseł Stanisław Gabryl.

W dyskusji jaka się wywiązała nad referatem zabierali głos m. in. sekretarz KW PZPR tow. Kanarek, poseł i członek ZSL Swietlik, ks. Bak z Husowa oraz przewodniczący SD dr. Błonski. Mówcy z wielką troską wskazywali na konieczność szybkiej poprawy pracy komitetów Frontu Narodowego, a szczególnie teraz podczas wyborów do komitetów Frontu i kampanii wyborczej do Sejmu. Szeroko również poruszano m. in. sprawy rzemiosła i konieczność rozszerzania budownictwa spółdzielczego.

Plenum stwierdziło, że zadania stojące przed narodem wymagają od Frontu Narodowego zdwojenia wysiłków i wzięcia do pracy w komitetach Frontu Narodowego jak największej ilości działaczy partyjnych i bezpartyjnych — robotników, chłopów, inteligencję oraz postępowych działaczy katolickich.

W OFICERSKIM TECHNIKUM POŻARNICZYM

Oficerskie Technikum Pożarnicze nr 1 we Wrocławiu istnieje od 1952 r. Po czterech latach nauki uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej, dyplom technika pożarnika i stopień oficerski. W bieżącym roku plebsi absolwenci opuścili Technikum, obejmując pracę w jednostkach straży pożarnych (fabryki, huty, straż miejskie itp.).

Na zdjęciu: Zajęcia praktyczne przy motopompie.

CAF — fot. Przybyłski

Zespoły PGR Widacz i Szczawni ukończyły siew żyta

DZIĘKI sprzyjającej pogodzie siewy zbóż ozimych w państwowych gospodarstwach rolnych przebiegają bardzo intensywnie. W obu zjednoczeniach woj. rzeszowskiego siew rzepaków i jęczmienia ozimego został już dawno zakończony. W Zjednoczeniu Sanok obsiano żytem 94 proc., a pszenicą 42 proc. zaplanowanego arealu, zaś w Zjednoczeniu przemyskim 82 proc. arealu żytem i 17 proc. pszenicą.

Zespoły PGR Widacz i Szczawnie w Zjednoczeniu sanockim ukończyły już całkowicie siew żyta ozimego. W siewie pszenicy przoduje zespół Szczawnie. W Zjednoczeniu przemyskim natomiast siew żyta ozimego przebiega najkorzystniej w zespołach Zawada i Charzewice.

Przed świętem narodowym Chin



Na zdjęciu: W szkole powszechnej w prowincji Kwantung. Fot — CAF



NA WYSPIE Anglesy koło wybrzeży północno-zachodniej Walii wybuchł oryginalny spór. Jedno z miasteczek wyspy posiada najdłuższą na świecie nazwę, która brzmi: Llanfairpwllgwyngyllgogerychwyrndrobwllllantysiliogogoch. Artystycznie wyrzeźbiona w drzewie wyżej wymieniona nazwa wywieszona na stacji kolejowej jest przedmiotem dumy mieszkańców miasteczka oraz oryginalnym motywem w dokokach nabywanych masowo przez turystów. Ostatnio dyrekcja kolei brytyjskich z powodu obowiązujących przepisów zdecydowała za wiesić na stacji tablicę metalową. Długość tablicy z nazwą miasteczka ze względu na standardowe litery została zredukowana z około 20 metrów do 7.

ciekawostka DWA NAJDUŁŻSZA NA ŚWIECIE NAZWA MIASTA

Wywołało to stanowczy protest ze strony mieszkańców wyspy z powodu obaw, że tablica metalowa będzie znacznie mniej atrakcyjna dla turystów niż wisząca obecnie drewniana. Akcji protestacyjnej przewodził nacelnik stacji G. Owen i twórca drewnianej tablicy Z. William. Spór nie został jeszcze rozstrzygnięty.

DWA
W NUMERZE
W. JAWCZAK — Przyjaźń —
znaczy także stal
A. SOCHA — Kim jestem...?
„NOWINY SPORTOWE”

Trzeba wykorzystać spółdzielnie do tego, by w codziennym życiu i działalności produkcyjnej chłopów wzmocnić wśród nich wychowanie w duchu socjalizmu i kolektywizmu

Przemówienie Teng Tsu-hueia na VIII Zjeździe KP Chin

Na VIII Zjeździe Komunistycznej Partii Chin wygłosił m. in. przemówienie kierownik Wydziału Rolnego KC KPCh i wicepremier ChRL Teng Tsu-huei. Przemówienie jego podajemy w skrócie.

PODZAS rewolucji demokratycznej i socjalistycznej partia nasza w toku przeszło trzydziestoletniego ruchu chłopskiego, w toku stałego umacniania sojuszu robotników i chłopów zdobywała bogate doświadczenie, w którym najważniejsze, moim zdaniem, są trzy następujące sprawy:

Po pierwsze — należy zdecydowanie bronić podstawowych interesów chłopów i umiejętnie zaspokajać ich bieżące żywotne interesy i żądania. Na etapie rewolucji demokratycznej podstawowe interesy chłopów sprowadzały się do uzyskania ziemi. Na etapie rewolucji socjalistycznej głównym postulatem chłopów jest zwiększenie produkcji, zwiększenie dochodów i stopniowe polepszenie ich życia. To żądanie chłopów może być jednak spełnione tylko w warunkach spółdzielstwa rolnictwa. Dlatego też gwałtownie wysunęli w porę generalnej linii zmierzającej do urzeczywistnienia przeobrażeń socjalistycznych, gwałtownie nie skierowali chłopów na drogę spółdzielczości, nie postrzelibyśmy na zawsze wywołali chłopów z wyższych i między, jak również umocnili sojuszu robotników i chłopów na nowym etapie historycznym.

Po drugie — należy zdecydowanie opierać się na biedniakach, utrzymując ścisły sojusze z średniakami.

Kiedy istnieją różnice między biedniakami i średniakami, partia musi kierować się polityką opierania się na biedniaku i ścisłego sojuszu z średniakami. Dzięki przeobrażeniom agrarnym wielu biedniaków podniosło się do poziomu średniaków. Ale nawet wówczas, kiedy stali się średniakami, z wyjątkiem niedużej liczby zamownych średniaków, ich sytuacja ekonomiczna była nadal niestabilna; pod względem politycznym popierali oni czynnie naszą partię i podobnie jak biedniacy stanowili siłę, na której mogliśmy się oprzeć. Dlatego też polityka partii w tym okresie polegała na opieraniu się na biedniakach i niższych warstwach średniaków oraz na trwałym sojuszu z górnymi warstwami średniaków, tj. sprowadzała się do tego, by przede wszystkim przyjmować do spółdzielni biedniaków i niższe warstwy średniaków, a następnie także zamownych średniaków, stworzyć kierownictwo z biedniaków i niższych warstw średniaków.

W początkowym okresie ruchu spółdzielczego w rolnictwie zabranialiśmy zdecydowanie wstępowania do spółdzielni obszarnikom i kulakom, w trybie indywidualnym wstępować do spółdzielni w charakterze członków spółdzielni i kandydatów na członków, albo tylko z prawem udziału w pracy i w spółdzielni.

Po trzecie — należy od początku do końca zdecydowanie stosować w pracy metodę „linii mas”. Partia jest awangardą mas pracujących i równocześnie wiernym sługą mas pracujących, wiernym sługą narodu, a nie wyrocznią w sprawie jego losów. Rewolucji nie można dokonać za pomocą zarządzeń lub metod „dobrociwstwa”; naród tworzy historię i w historii zawsze bywa tak, że naród wyzwala się własnymi siłami. Żądania pracy partii wobec ruchu chłopskiego polegały na budzeniu świadomości klasowej chłopstwa, aby zaczęło ono działać samodzielnie i ujęło swój los we własne ręce.

Obecnie współdzielczanie w rolnictwie zostało już w zasadzie zakończone. Sojusze klasy robotniczej i chłopstwa wszedł w nowy okres historyczny. Teng Tsu-huei oświadczył następnie, że w nowych warunkach w celu dalszego rozwoju pracy wśród chłopów i dalszego umocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa.

Jeśli produkcja rolna nie będzie nadążać za wymogami rozwoju przemysłu i nie potrafi zaspokoić zapotrzebowania rozwijającego się przemysłu na zboże i surowce, akumulację środków i rynki, to doprowadzi to jedynie do obniżenia tempa urzeczywistnienia lub do napiętych stosunków między klasą robotniczą a chłopstwem.

Po drugie — należy realizować skuteczne środki prowadzące do wszechstronnego rozwoju produkcji rolnej.

Musimy pomóc chłopom rozwinąć produkcję i polepszyć warunki bytu; tylko w tym wypadku możliwe jest umocnienie istniejących spółdzielni, umocnienie sojuszu robotników i chłopów, tylko w tym wypadku można kierować chłopami, by wraz z nami kroczili naprzód do zakończenia budownictwa socjalistycznego.

Dla wszechstronnego rozwoju rolnictwa i pomocniczych dziedzin produkcji należy także prowadzić właściwą politykę cen i kojarzyć ją z pracą w dziedzinie skupu artykułów rolnych. Właściwe ceny stanowią bodziec do rozwoju produkcji rolnej i pomocniczych dziedzin wytwórczości. Niewłaściwe ceny pozbawia chłopów wszelkich zysków i wywrą ujemny wpływ na produkcję.

Po trzecie — należy dbać o właściwe stosunki między państwem a chłopami, a przede wszystkim między akumulacją środków państwowych a indywidualną konsumpcją na wsi. Dla wielkiego budownictwa socjalistycznego niezbędne jest, aby rolnictwo dawało określone środki akumulacji. Jednakże, jeśli akumuluje się zbyt wiele i zbyt szybko, tak że stopa życiowa chłopów nie będzie się co rok podnosić wraz z rozwojem produkcji, a nawet będzie się obniżać, wywoła to niezadowolenie wśród chłopów oraz zaskodzi sojuszu robotników i chłopów, utrudni pomyślny rozwój budownictwa w kraju.

Inna strona stosunku między państwem a chłopami polega także na właściwym rozwiązaniu zagadnień w dziedzinie planowego kierowania spółdzielniami, ze strony państwa. Z jednej strony należy podporządkować główną działalność produkcyjną spółdzielni planowemu kierownictwu państwowemu, z drugiej zaś trzeba popierać samodzielność spółdzielni w dziedzinie produkcji i zarządzania gospodarką.

Po czwarte — wewnątrz spółdzielni należy właściwie ustalić stosunki wzajemne między spółdzielnią a poszczególными jej członkami i tym samym przyczynić się do rozwijania aktywności szerokiego mas członków spółdzielni.

W dziedzinie rozdziału produktów w spółdzielni należy kierować się zasadą — „mniej zatrzymywać, więcej rozdzierać”, tj. zasadą „zaspokojenia potrzeb produkcji zespołowej przy równoczesnej trosce o

potrzeby bytowe członków spółdzielni”. Komitet Centralny wskazuje, że 60—70 proc. globalnego dochodu spółdzielni należy rozdzielać między członków spółdzielni i dążyć do zwiększenia dochodów 30 proc. członków spółdzielni. Wraz ze wzrostem produkcji należy z roku na rok dążyć do tego, aby coraz większa liczba członków spółdzielni mogła podnosić swe dochody.

Przy rozwiązywaniu zagadnień dotyczących środków produkcji należy stosować zasadę: „Własność społeczna — to rzecz główna, a prywatna — drugorzędna”. Zgodnie z przepisami statutu, ziemia, zwierzęta, narzędzia, maszyny i inne podstawowe środki produkcji powinny być przez kłanane zespołowe gospodarce; drobny inwentarz rolniczy i drobne narzędzia, zwierzęta i ptactwo domowe, niezbędne członkom spółdzielni do prowadzenia gospodarki przyzwoitej pozostać własnością prywatną członków spółdzielni.

Przy rozwiązywaniu sprawy stosunków wzajemnych między członkami spółdzielni należy stosować politykę „uwzględniania interesów obu stron”, a mianowicie politykę „troski o interesy biedniaków — członków spółdzielni, jak również troski o interesy średniaków — członków spółdzielni”.

W dziedzinie organizacyjnej kierowania spółdzielni należy realizować zasadę „kierowania demokracją z centralizacją”, realizować „demokratyczne zarządzanie gospodarką spółdzielni”. Możliwość wprowadzenia centralizacji jest jedną z zalet spółdzielni wyższego typu. Ale centralizacja powinna opierać się na rozwoju demokracji. Wszystkie decyzje dotyczące planów produkcyjnych, środków zwiększenia produkcji oraz podziału, powinny być zaszereżone od mas i przeniesione do mas.

Po piąte — trzeba w dalszym ciągu umacniać polityczne kierownictwo partyjne i pracę ideowo-wychowawczą wśród chłopów. Po wstąpieniu chłopów do spółdzielni, partia ma jeszcze bardziej sprzyjające warunki do prowadzenia poprzez spółdzielnie pracy politycznej i ideowo-wychowawczej wśród chłopów.

W zakończeniu Teng Tsu-huei powiedział: Trzeba nauczyć się wykorzystywać spółdzielnie — to szkole socjalizmu do tego, by w codziennym życiu i działalności produkcyjnej chłopów wzmocnić wśród nich wychowanie w duchu socjalizmu i kolektywizmu oraz doprowadzić do tego, aby chłop pod względem politycznym, gospodarczym i ideowym jeszcze bardziej zacieśnił sojusze z klasą robotniczą i pod kierownictwem partii i klasy robotniczej zwycięsko kroczili naprzód.

N. S. Chruszczow i prezydent Tito wrócili do Belgradu

W ŚRODĘ rano wrócili do Belgradu z wyspy Brioni pierwszy sekretarz KPZR i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow oraz prezydent FLRJ Tito. Na lotnisku powitał ich wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej Rankovic. Tym samym samolotem wrócili do Belgradu ambasador radziecki w Jugosławii Firubin. (PAP)

Przemówienie wyborcze Eisenhowera

W CZORAJ w nocy prezydent Eisenhower wrócił z miejscowości Peoria (stan Illinois) do Waszyngtonu. Przedwczoraj Eisenhower wygłosił w Peoria swe drugie przemówienie wyborcze. Było ono transmitowane przez radio i telewizję amerykańską i dotyczyło problemów rolnictwa amerykańskiego.

W Rzeszowie odbył się regionalny zjazd PTG

W DNIACH 23, 24, 25 bm. obradował w Rzeszowie III regionalny zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego, poświęcony ziemi rzeszowskiej. (Poprzednie zjazdy odbyły się w Gdańsku i Stalingurowie). Na zjazd przybył przewodniczący Zarządu Głównego PTG prof. dr Raimund Galon, członek PAN prof. dr Jerzy Kondracki — członek PTG, jak również troski o interesy średniaków — członków spółdzielni.

W pierwszym dniu odbyła się sesja naukowa. Obrady odbyły się w Gdańsku i Stalingurowie. Na zjazd przybył przewodniczący Zarządu Głównego PTG prof. dr Raimund Galon, członek PAN prof. dr Jerzy Kondracki — członek PTG, jak również troski o interesy średniaków — członków spółdzielni.

Zjazd w 20 rocznicę walk chłopskich na Rzeszowszczyźnie

W ZWIĄZKU z 20 rocznicą antyfaszystowskich walk chłopskich i pacyfikacji na ziemi rzeszowskiej i lubelskiej (1936-1936) Wydział Historii Partii KC PZPR i Komisja Historii Ruchu Ludowego Naczelnego Komitetu ZSL organizują w dniu 27 bm. spotkanie uczestników tych wydarzeń — b. członków KPP, KZMP, KPZU i SL. Na program spotkania, które odbędzie się w Warszawie, złożą się wspomnienia uczestników, manifestacji nowosielskiej strajku w Krzeszowicach oraz zjazd w Żukowie.

Również w woj lubelskiej i rzeszowskiej odbędą się spotkania społeczeństwa z uczestnikami wydarzeń z 1936 roku.

Apel kobiet cypryjskich do kobiet Anglii

JAK DONOSI z Nikozji, agencja Reutersa, kobiety cypryjskie zwróciły się do kobiet angielskich z apelem do wspólnej walki o zaprzestanie represji na Cyprze.

W apelu podpisanym przez 6 tysięcy kobiet cypryjskich czytamy m. in. „Pragniemy położyć kres przelewowi krwi, działaniom wojennym, zbiciwrowi represjom, stanowi obłąkania i osadzeniu Cypryjskiych w chobach kencen tracyjnych.

Sprawa nacjonalizacji przedsiębiorstw holenderskich w Indonezji

JAK DONOSZA z Dżakarty, Związek Zawod. Pracowników Przemysłu Naftowego Indonezji zwrócił się do władz indonezyjskich z żądaniem nacjonalizacji przedsiębiorstw należących do kapitalistów holenderskich przedsiębiorstw naftowych w północnej Sumatrze. Robotnicy tego przemysłu zabiegają o nacjonalizację przedsiębiorstw naftowych i wskazuje, że przy czyni się to do rozwiązania problemu plantacji holenderskich w kraju.

Nie nienawidzimy bynajmniej narodu angielskiego, lecz oburza nas do głębi postępowanie władz angielskich na Cyprze.

Wojska Izraela napadły na Jordanię

AGENCJA Reutersa donosi, że w nocy z wtorku na środek wojska izraelskie zaatakowały uroczysce jordańskie w rejonie Husan. Miejsce to znajduje się na terytorium Jordani, w odległości 2 km od granicy izraelskiej, w pobliżu Betleem i w odległości kilku kilometrów na południe od Jeruzolimy.

Walki trwały około 6 godzin, po czym wojska izraelskie wycofały się na swe terytorium.

Jak podają izraelskie władze wojskowe, w toku walk zginęło 50 żołnierzy i oficerów jordańskich. Oprócz tego wojska izraelskie spaliły dwa jordańskie samochody pancernie i zdobyły pewną ilość broni i amunicji, w tym ciężkie moździerze i kilka karabinów maszynowych.

Sześć komisji rozejmowej ONZ w Palestynie, generał Burns awowcał się w nocy do władz izraelskich z żądaniem natychmiastowego zaprzestania działań wojennych.

W środę rano izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym przedstawiło te działania wojskowe jako akcję odwetową podjętą w odpowiedzi na poprzednie ataki wojsk jordańskich. W dniu 23 września zginęło podczas tych ataków 5 obywateli izraelskich, a 16 odniosło rany. W okresie ostatnich sześciu miesięcy ofiara padło po stronie Izraela 36 osób, a rannych zostało 51. Na zakończenie ministerstwo oświadcza, że władze izraelskie będą ściśle przestrzegały warunków rozejmu, jeżeli tak samo postępować będzie Jordania.

Wybory

(Dokończenie ze str. 1)

funkcje, jakie wyznacza mu nasza Konstytucja, a więc, by w pełni był w stanie kontrolować działalność rządu i innych podległych rządowi organów władzy i administracji publicznej, by wyrażał i urzeczywistniał wolę, życzenia i dążenia narodu, by naprawdę poprzez swoją działalność nstawodawczą kształtował kierunek polityki państwa — narzeka zadania olbrzymie. Nie wszystko jest jeszcze jasne, na wiele pytań dotyczących sposobu realizowania przez Sejm tego wielkiego postulatów nie umiemy jeszcze udzielić odpowiedzi. Toczy się nad tym problemem publiczna dyskusja. Wydaje się, że sam nowo wybrany Sejm, poprzez swoją praktykę, przez ujawnienie żywej inicjatywy będzie mógł wnieść w tę dziedzinę wiele jasności i określić swoje miejsce w naszym życiu politycznym zgodnie z interesem socjalizmu, zgodnie z dążeniami narodu, czynnie walczącego pod przewodnictwem partii o demokrację. Chcemy więc Sejmu umiającego zabezpieczyć normalne wykonywanie przez siebie ustalonych konstytucyjnie uprawnień Sejmu o wszechstronnej inicjatywie, Sejmu bacznie wstępuchanego w głos opinii publicznej a przede wszystkim Sejmu, w którym zasiadają ludzie serdecznie związani ze wzniiosłymi ideami socjalizmu.

Wybory mają zawsze duże znaczenie polityczne. Z wyjątkiem szczególnego nadzieje spełnienia jego dążeń do demokracji i socjalizmu, do doprowadzenia do końca walki, która cała jest wszystkich obywateli Polsk! Ludowej w okresie po XX Zjeździe KPZR i „II Plenum KC naszej partii. W walce z wszystkim, co hamuje nasz rozwój, partia po

czuła się znowu razem z narodem. Pozwala jej to żywić pełną nadzieję, że w wyborach skupią się wokół niej wszystkie siły państwa rozumiejące potrzebę jednolitości w Froncie Narodowym. Dążenia nas wszystkich — partyjnych i bezpartyjnych, ludowych i demokratów — są wspólne. Chcemy socjalizmu, chcemy wolności, chcemy demokracji, a poprzez to — bujnego rozkwitu naszej Ojczyzny.

Ze świata

NOWY JORK Przewodniczący grupy krajów afrykańskich i azjatyckich przy ONZ, stały delegat Indii przy tej organizacji A. Hall oświadczył wczoraj po posiedzeniu przedstawicieli tej grupy, że kraje afrykańskie i azjatyckie postanowiły wnieść sprawę Algieru na forum obrad zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

LONDYN W pierwszym dniu po bytu w Arabii Saudyjskiej premier Indii Nehru przeprowadził rozmowę z królem Ibn Saudem.

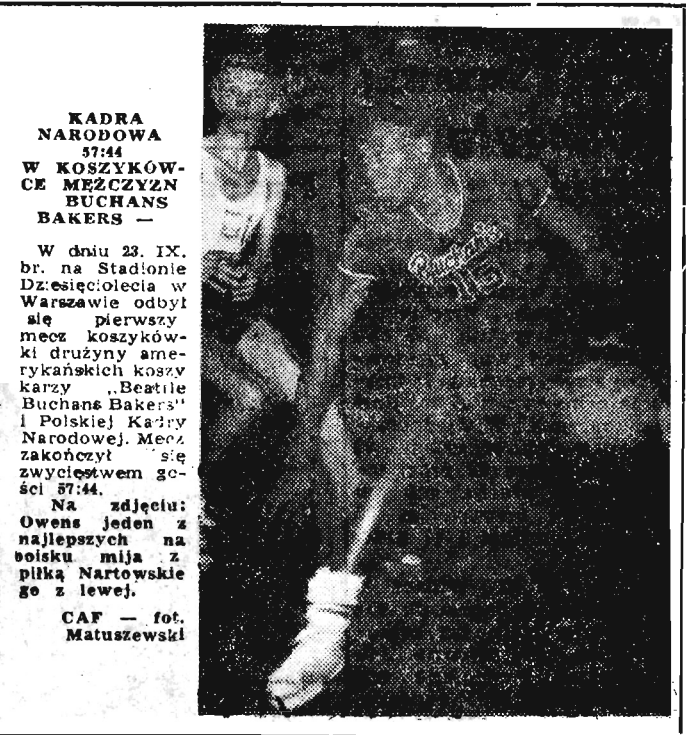
NOWY JORK. Olbrzymi 8-metrowy rekin został zabity przez rybaków w pobliżu Weymouth, Rybacy, którzy spostrzegli, że rekin wyjada im śledzie z sieci obrzucili go nabojami dynamitowymi, powodując jego śmierć.

LONDYN. Nowe sensacje ujawnione zostały w świecie „naukowym”, na Zachodzie, na temat latających talerzy.

Brytyjskie „towarzystwo badaczy latających talerzy” podało do wiadomości, że w dniu 7 listopada br. ukaza się nad Kalifornią latające talerze i zniża się do wysokości około 30 metrów. Specjalne ekipy „uczonych” mają nadzieję łączność z zalogą latających talerzy. „Pewnego” źródła informacji nie ujawniono.

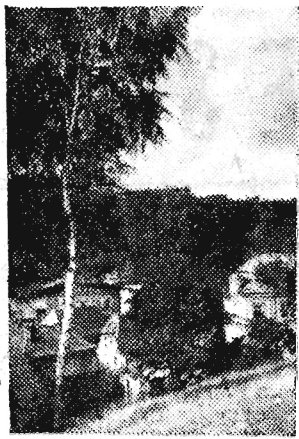
Jeden z inżynierów amerykańskich zdemontrował na posiedzeniu brytyjskiego „Towarzystwa badaczy latających talerzy” specjalne taśmy, pochodzące — jak twierdzi Kellar — z talerza, który przelatował nad San Francisco. Taśmy, których długość dochodzi do 40 min. grania, nagrane w nieujawnionym języku, zawierają ponad opisy życia na Marsie, przez strzegają przed eksperymentami atomowymi oraz podają szczegóły rzadziej wszechświata, który sprzyja władze w przestrzeniach międzyplanetarnych.

(PAP)



KADRA NARODOWA 57-44 W KOSZYKÓWCE MIECZYŃSKIE BUCHANS BAKERS — W dniu 23. IX. br. na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie odbył się pierwszy mecz koszykówki drużyny amerykańskich koszykarzy „Beattie Buchans Bakers” i Polskiej Kadry Narodowej. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 57:44. Na zdjęciu: Owens jeden z najlepszych na boisku mija z piłką Nartowski go z lewej. CAF — fot. Matuszewski

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU



Na zdjęciu: Jedlina - Zdrój (woj. wrocławskie) CAF - fot. Piękowski

Archeolodzy wrocławscy poszukują miejsca bitwy na Psim Polu

Ciekawe prace badawcze rozpoczęła grupa archeologów Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. Badania te mają na celu znalezienie miejsca nanej bitwy na Psim Polu, toczony w 1109 roku przez wojska Bolesława Krzywoustego z wojskami cesarza niemieckiego Henryka V. Prace poszukiwawcze następują z wielką trudnością, ponieważ brak jakichkolwiek dokładnych danych określających miejsce bitwy. Piszą o niej prawdziwie w starych kronikach Gall i Kadłubek, nie podają jednak dokładnie miejsca, w którym bitwa się rozegrała. Dotychczasowe poszukiwania prowadzone są wokół wrocławskiego przedmieścia Psie Pole, które przypuszczalnie znajduje się w pobliżu pobowiska, o czym świadcząby twierdzenia niemiecka nazwa oedla - Hundsfield. Archeolodzy przeprowadzają wywiady wśród mieszkańców okolicznych wsi, pragnąc natrafić na wiadomości o jakichś przedkowych znaleziskach. Na razie prace wykopaliskowe zostały rozpoczęte w pobliżu przypuszczalnego cmentarzyska po bitwie, o którym posiadają wiadomości - przekazane radcją miejscowa ludność.

KIM JESTEM...?

Być może, że dzień 16 maja br. zanotowany będzie w pamięci pracowników Centralnego Urzędu Naftowego jako dzień historyczny. W dniu tym bowiem specjalnym zarządzeniem prezesa CUN uszczelniono im odrobinę władzy i przekazano dyrektorom przedsiębiorstw podległych tej instytucji. Tak. Być może, że w CUN przejdzie to do historii, ale w zakładach pracy - nie. Zrodziło się to zarządzenie po wielu nawoływaniach i dyskusjach. Poprzedziła go ostra krytyka nadmiernego centralizmu w naszym życiu gospodarczym. Ba, posunięto się nawet do tego, że nawoływano wprost do likwidacji wielu centralnych zarządów. I to chyba stało się powodem, że owo majowe zarządzenie prezesa CUN werbalnie brzmiało pięknie, ale w rzeczywistości przyniosło ono niewiele zmian w zarządzaniu przedsiębiorstwami podległymi tej instytucji. Dyrektor Rafinerii Naftowej w Jedliczu (pow. Sosnowo) inż. Julian Kowalczyk, z którym rozmawiałem na ten temat, mówił dosłownie przykłady krepowania piśmami i zarządzeniami napływającymi obficie z góry - z Zarządu Przemysłu Rafinerii Naftowych i Centralnego Urzędu Naftowego wszelkiej dyrektorskiej inicjatywy i dyrektorskich poczynań. Plany produkcji dla rafinerii ustala się w Krakowie. Rola dyrektora zakładu ogranicza się do tego, że składa podpis w rubryce - z atwierdzam (przedtem takiej rubryki nie było choć dyrektor też składał swój podpis pod przysyłanym z ZPRN planem). Nie zatwierdzać - nie ma na to prawa. W Krakowie ustala się plany zatrudnienia pracowników fizycznych, administracyjnych i personelu inżynierijno-technicznego. W Krakowie określa się nakłady na inwestycje i limituje się zużycie materiałów potrzebnych do produkcji. Dyrektor tylko te ogórne plany zatwierdza. A przecież logika wskazuje, że rola CUN i ZPRN powinna się ograniczać tylko do tego, żeby zająć od ra-

finerii produktów naftowych potrzebnych naszej gospodarce i wskazać ile surowców rafineria może otrzymać. Reszta niech ustalają w samej rafinerii. Przecież tutaj pracują ludzie, którzy więcej mają do czynienia z produkcją, niż ci tam w Krakowie siedzący za biurkami w ZPRN. Dobrze, że powyższe stwierdzenia wspomniane rozporządzenie wyklada jasno bez owijania ich w bawełnę. Bo są też w nim paragrafy zawołowane. Np. § 6. Przytoczę go w dosłownym brzmieniu: „Dyrektorzy uprawnieni są do przyjmowania od przedsiębiorstw i instytucji państwowych zamówień na dostawę wyrobów lub świadczenia usług nie objętych planem, zgodnie z obowiązującym systemem zbytu - jeżeli ich wykonanie jest możliwe bez uszczerbku dla realizacji planu”. Żeby dokładnie rozszyfrować znaczenie tego paragrafu inż. Kowalczyk wyciągnął z szuflady biurka plik papierów. - Zapoznajcie się z tym - poradził mi. Pisma nosiły różne daty. Zainteresowały mnie te najświeższe - wysyłane i przysyłane do dyrekcji Rafinerii w Jedliczu już po 16 maja br. Papierowa batalia dotyczyła odpadów asfaltowych powstających w czasie rozlewania asfaltu do beczek. Takich odpadów nieorydatnych dla przemysłu powstało rocznie w rafinerii około 30 ton. Ludzie chętnie by je kupili (asfalt ten służy im do izolacji fundamentów przy budowie jednorodzinnych domków). Zasypują do słowne dyrekcje podaniami o ich sprzedaży. Dyrekcja odpady sprzedawała, bo po coż mają przekładać w produkcji. Ale od czego jest Zarząd Przemysłu Rafinerii Naftowych i Centralny Urząd Naftowy? Tam zdecydowano, że za rafinerii wolno sprzedawać tylko 1.000 kg tych odpadów miesięcznie. Po wielu miesiącach 12. IV br. zezwolono na sprzedaż 2 ton miesięcznie. 25. VII br. (zwrócić uwagę na daty) ZPRN skwa-

pliwie cofnął swoją zgodę na podwyższenie limitu sprzedaży i nakazał dyrekcji nawrócić do starych norm. 17. VIII br. odezwał się w tej sprawie CUN. Jego wiceprezes mgr inż. J. Koń zezwalał dyrektorowi rafinerii inż. J. Kowalczykowi na sprzedaż miesięcznie 1,5 ton tych odpadów, a więc 18 ton rocznie. A co zrobić z 12 tonami, które zostają? - pyta dziś dyrektor rafinerii. - I po co w rozporządzeniu prezesa CUN zamieszczono § 6, skoro jak widać w praktyce ta sama instytucja chce zdecydować o każdym nawet najmniejszym kroku dyrektora zakładu w kierunku samodzielności. Niełatwe jest jeszcze życie dyrektora zakładu. Widać np. w rafinerii w Jedliczu, która wygospodarowała co roku ponadplanowe miliony wezyski, złotówkę na zakup jakichś najdrobniejszych na wet części czy urządzeń jest ciężiej niż przyswoić wielkiemu przedsiębiorcy przejść przez ucho żelne. Dyrektor Kowalczyk nie tań, że łatwiej się już wtrowdzić dziś żyje na jego stanowisku, niż przedtem. Ze na przykład mógł bez obawy ścigania na siebie biurokratycznych gromów rozpocząć na własną rękę kosztów 455.000 zł krótkoterminową inwestycję, która pozwoli zwiększyć rafinację oleju o około 300 ton miesięcznie. Ze mógł zmienić normy przy wyładunku węgla. Ze wolno mu dziś przesłać ludzi z jednej komórki produkcyjnej do drugiej. W sumie jednak sprawa najważniejsza - planowanie produkcji - została nadal poza dyrektora. Aż do najdrobniejszych fragmentów planuje się w CUN i ZPRN. Jest w rozporządzeniu prezesa Centralnego Urzędu Naftowego przedostatni § 19. Głosi on, że „zakres uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw zostanie ustalony ogólnokrajowymi aktami prawnymi”. Dyrektor Rafinerii w Jedliczu inż. Kowalczyk wiele sobie na przewzrostu tego paragrafu obiecywał. Niestety czeka na ogłoszenie tych powiadczanych aktów od 16 maja br. A. Socha

„Mąciwody”

W naszej wspaniałej, pracowitej rodzinie radzieckiej trafiają się jeszcze, niestety, takie osoby, które nie wypełniają pożytecznej pracy ani w rodzinie, ani w społeczeństwie. Trafiają się również osoby złośliwie naruszające zasady współżycia w społeczeństwie socjalistycznym. Bez udziału samych mas ludowych, jedynie przy pomocy środków administracyjnych, nie można skończyć z podobnymi zwyrodnieniami. Wielką rolę może odegrać tu opinia publiczna”.

Pozwoliłam sobie na przytoczenie tych trafnych i dla naszego życia sformułowanych, wygłoszonych przez tow. Chruszczowa podczas XX Zjazdu KC KPZR w związku z tym, że w załatwianiu różnych ludzkich spraw i bolacek, można się spotkać z pretensjami utrojnymi, z ludźmi złośliwie marnotrawiącymi czas własny i cudzy, narażającymi państwo na niepotrzebne wydatki. Jan Oleś mieszka w Ropczycach przy ul. Kolejowej w domu, będącym własnością miasta. W okresie, kiedy budynek ten był w stanie zniszczenia, dla wygody lokatorów zrobiono tymczasowo przybudówkę z desek. Użytkownikiem jej został Oleś. Z biegiem lat dom poddano gruntownemu remontowi. Przez postawienie niezbędnych ubikacji i nowych, drewnianych komórek, całe obejście zostało doprowadzone do należytego porządku. A więc źródło skarg, jakim od kilku lat było dla Oleśa zaniedbane miejskie mienie, zostało zlikwidowane. Okazało się jednak, iż Oleś potrafi wynajdywać coraz to nowe źródła swoich narzekania. A więc pisze skargi do władz wojewódzkich i centralnych, niepokoi kierownictwo WSK w Debicy, gdzie pracuje, jest częstym gościem towarzyszy KW PZPR, żali się w naszej redakcji. Przede wszystkim pretensje swoje kieruje pod adresem Prezydium MRN w Rzeszowie, żali się w dziesięciu lat karmi obietnicami przez prowadzenia remontu mieszkania. Stanisław B. z Bud Łańcuckich, która należałby jej rat alimentacyjnych mimo roku sądu nie otrzymuje od Józefa Śmiałka i setkom innych ludzi rzeczywiście skrzywdzonych. Na awanturnictwo i ordynarne zachowanie się na jakie pozwolił sobie Oleś niejednokrotnie i nie tylko w Prezydium MRN w Ropczycach znajdujemy z pewnością skuteczne i niezawodne lekarstwo. Opinię publiczną, która pieniążkami pogardza.

Przyjechali towarzysze z dyrekcji WSK w Debicy, gdzie Oleś wcale nie jest przewodnikiem pracy, jak się chwalił, a przeciwnie za nadużycie uprawnień przejęty został ze stanowiska w kontroli technicznej na smarowca. Jeździł inspektorzy z Prezydium WRN; dwukrotnie byli w sprawie Oleśa pracownicy naszej redakcji. Po skonfrontowaniu opinii wydaných przez powyższe instytucje, jak również po sprawdzeniu u innych kompetentnych czynników - zgodnie stwierdzono, że Oleś wnosi żale niczym nie uzasadnione. Jak stwierdziłam na miejscu, Oleś jest sąsiadem niemożliwym do współżycia, zakłócającym spokój otoczeniu. Domagał się oddzielnego mieszkania dla swej matki, przydzielono jej pokój, żądał osobnej dla jej potrzeb komórkę - również dostała. Parkan, który rzekomo gnł z powodu suszenia pieluszek w ogóle nie istnieje, jak nie istnieje w rzeczywistości inne powstałe w imaginacji Oleśa zarzuty. Na dalsze zajmowanie się sprawami Oleśa i jemu podobnych wiecznych inakontentów nie mamy czasu. Jest nam bardzo potrzebny dla tych, którym faktycznie pomocy w załatwianiu spraw należy udzielić, jak np. Rembouchowej, którą Prezydium MRN w Rzeszowie w ciągu dziesięciu lat karmi obietnicami przez prowadzenia remontu mieszkania. Stanisław B. z Bud Łańcuckich, która należałby jej rat alimentacyjnych mimo roku sądu nie otrzymuje od Józefa Śmiałka i setkom innych ludzi rzeczywiście skrzywdzonych. Na awanturnictwo i ordynarne zachowanie się na jakie pozwolił sobie Oleś niejednokrotnie i nie tylko w Prezydium MRN w Ropczycach znajdujemy z pewnością skuteczne i niezawodne lekarstwo. Opinię publiczną, która pieniążkami pogardza. M. Trojanowska

Co piszą inni?

NOWA KULTURA

W ostatnim numerze „Nowej Kultury” z dnia 23 września br. ukazał się artykuł Wiesława Nowakowskiego pt. „Poseł modny”. Autor ustosunkowuje się do wystąpienia posła ziemi rzeszowskiej Stanisława Opałki na wrześniowej sesji sejmowej. Jak wiadomo w części swego wystąpienia Stanisław Opałko w sposób niewybredny zaatakował prasę. Na wstępie artykułu W. Nowakowskiego czytamy: „Każde huzia na prasę zaczyna się u nas od spójnika „ale”. Najpierw: „Trzeba przyznać, towarzysze, prasa nasza ma poważne osiągnięcia...” i leca słowa pochlebnie gładzące, potem „ale” i szpila. W Chinach istnieje podobno już od kilku czy nawet kilkunastu wieków, szkoła lekarska, która osiąga zdumiewające wyniki terapeutyczne przy pomocy serii nakłód w obolałe części ciała. Nasi medycy też nas kłują, by zrobić zastrzyk, dla ratowania zdrowia. Nie jest to przyjemne, ale godzimy się na to, kiedy trzeba. Gorzej jednak, kiedy do kłucia zabierają się ludzie, którzy uważają, że kłuć muszą, bo tak każe moda...” Wiesław Nowakowski przytacza dowcipne zdarzenie. W pewnym czasie książkę Kentu zupełnie przypadkowo był znaleziony wstać na jednej uroczystości w podwiniętych do domu spodniach (były za długie) z zagniecionymi kantami. Po tym wypadku natychmiast takie właśnie spodnie powszechnie uznano za modne. A wniosek? „Moda im wyżej się zaczyna - pisze autor - tym łatwiej się upowraczają, nawet wbrew rozsądkowi. Wszystko to znamy od wielu lat i dlatego nie dźwiał nas przemówienie posła Stanisława Opałki na ostatniej sesji Sejmu. Poseł Stanisław Opałko trzećią część wystąpienia poświęcił prasie. Po wielu pochwałach stwierdził, że prasa nie ma prawa krytykować radnych i prezydiów rad narodowych. Uzasadniał to w ten sposób: „Czyż nasze społeczeństwo w wyborach do rad narodowych wybrało najgorszych spośród siebie? Jaka wartość mają radni rad narodowych. Jeśli najlepsi wybrani do prezydiów są ludźmi małej mądrości? Czy można drwić z całego społeczeństwa? Czy nasze społeczeństwo nie najlepszych wybrało? A gdyby czasem nie tak było, taka jest wola wyborców...

Ale nie ma takich upoważnień prasa, by wole narodu osmieszać, by przez to wmnawiać narodowi, że do rad wybrał ludzi małej mądrości, o małym poczuciu interesu społecznego. „Wam jezuitom prasy, przybrałym w fałszywe szaty obrończe, nie wolno uzcć ludu obrażać! Nie dorosliście im do pięt!” Autor w sposób rzeczowy daje odpowiedź tym argumentom posła Stanisława Opałki, pisząc: „...Skończył się w prasie naszej okres, gdy najbardziej cenionymi pracownikami byli ludzie muzyczny t.j. tacy, którzy słuchając zamykali oczy. Nauczyliśmy się kontrolować ze słowami fakty. Nie będziemy tu wracać do oceny wyborów do rad narodowych. Mówiło się - wybieramy najlepszych. Dziś powszechnie znanym określeniem jest: radny przywieziony w tece z powiatu lub województwa. Określenia tego nie wymyślił dziennikarze czy literaci. Narodziło się w terenie, między ludźmi, którzy prócz listów prywatnych pisało o najwyżej sprawozdania. Znałe jest szeroko, również i mniej muzycznym posiom. Tyle o tym, że społeczeństwo wybrało najlepszych spośród siebie. Żądanie immunitetu prasowego dla członków prezydiów i radnych. Nie tak dawno obowiązywał w całej Polsce immunitet sądowy dla radnych. Zgodnie z okólnikiem Prokuratury Generalnej nie wolno było prowadzić śledztwa przeciwko radnemu bez zgody władz zwierzchnich. Rezultatem tego immunitetu było wiele wypadków łamania praworządności. Kto jak kto, ale posłowie, którzy tak chętnie i często spotykają się z wyborcami, wiedzą o tym najlepiej. Czy żądanie immunitetu prasowego dla radnych i dla członków prezydiów nie należy traktować jak chwytu demagogicznego, potrzebnego do usprawiedliwienia obelgi? Jezuiti prasy? Demagogia i obelgi też podlegają prawom mody. A ludzie, którzy w pogoni za modą stają na głowie, pięty wnoszą wysoko. Czy warto do nich dorastać?” Na podkreślenie w artykule zasługuję również stwierdzenie Wiesława Nowakowskiego, że w ostatnim okresie wielu dziennikarzy stało się zarozumiałcami. Uważają oni siebie za jednych inspiratorów trwającej odnowy w naszym kraju i są skłonni uważać ją za ukończoną. Wielkie to niebezpieczeństwo, gdyż ludzie tego rodzaju utrudniają dalszy rozwój życiodajnych procesów. Dlatego z zarozumiałością należy walczyć i walczy się. Stwierdzenie to przemawia za tym, że artykuł nie jest jednostronny. Wiesław Nowakowski kończy artykuł słowami: „Jednak zarozumiałość to tak jak i głupota, odcy ludzkie. Są trudne do znielenia, ale cóż, trzeba

je tolerować. Tolerujemy je w prasie, tolerujemy i w Sejmie. Ale strzeżmy się mody!” Podzielamy pogląd autora. Nie wolno nam się jednak powstrzymać od kilku dodatkowych uwag z tej racji, że jesteśmy rzeszowską gazetą. Wysuwana, przez posła ziemi rzeszowskiej Stanisława Opałkę, zasada nietykalności prasowej radnych, obala praktyka, doświadczenia województwa rzeszowskiego. Fakty? Wystarczy chociażby sięgnąć do ostatnich numerów „Nowin Rzeszowskich”. W 227 nr gazety pisano, że na żądanie wyborców odwołano ze stanowiska przewodniczącego Prezydium GRN w Łukowie J. Izdebskiego, za kumoterstwo i różnego rodzaju kombinacje. 25 bm. „Nowiny Rzeszowskie” doniosły, że radny miejski ze Stalowej Woli dokonał nadużycia, przywłaszczając sobie samowolnie mieszkanie. O wielu podobnych faktach pisze prasa w całym kraju. Z tego wynika, że nie wszyscy radni - mówiąc językiem Stanisława Opałki - mają już duże poczucie interesu społecznego. Zatem piętnując i krytykując tego typu ludzi prasa postępuje słusznie. Czy to przeczy faktowi, że obrzytnia większość radnych to ludzie uczciwi? Absolutnie nie. A więc czy słuszne jest kruszenie kopii o immunitet prasowy dla radnego? W imię czego? Dobra wyborców, wybranych, demokratyzacji? Czy też w imię tych, którzy czują paniczny lęk przed demokratyzacją? W gazecie zdarzają się pomyłki, a nawet fakty skrzywdzenia człowieka. Walczymy z tymi objawami, piętnujemy, staramy się zadość uczynić drogą sprostowania. Ale nie można z uporem zamknąć oczu na fakt, że prasa w coraz pełniejszej mierze staje się istotnym wyrazicielem opinii publicznej, a z nią, jak wiadomo, trzeba się liczyć, szanować. Bo opinia publiczna to ludzie, którzy poprzez prasę wyrażają swe uczucia i myśli, oni mają prawo wyrażać sąd i żądać, prasa ma obowiązek tym sądom i żądaniom udostępniać swe łamy, a zadaniami kompetentnych instytucji i ludzi (a w tym postów wybranych przez wyborców) jest zadośćuczynić słusznym postulatam, załatwiać, wyjaśniać i nade wszystko szanować te głosy. Jeszcze o tzw. „modzie”. Nie jest ona jedynie przywilejem Warszawy i bynajmniej nie tylko poseł Stanisław Opałko (mamy nadzieję, że chwilowo jej uległ. Zwolenników takiej „mody” w Rzeszowskim jest jeszcze sporo. Perspektywy rozwoju „mody” zapowiadają się beznadziejnie. Bo chociaż z oporami, to jednak rozwija się demokracja, rośnie inicjatywa i poczucie odpowiedzialności za losy kraju wśród robotników i chłobów. A tej wielkiej sprawie i potrzebie coraz szerszego rozwoju demokracji, prasa, na ile ją tylko stać będzie - pomoże.



Takie spotkania przyjacielskie są w Żurawicy na „przrądku dziennym”. Załoga radzieckiego pociągu, z kier. pociągu Wasilem Góralewem i maszynistą Iwanem Szotem, w towarzystwie dyżurnego nadzoru z Żurawicy — Olewiczka.

W porcie lądowym Żurawicy

PRZYJAZŃ — ZNACZY TAKŻE STAL

najbliższe 12 godzin, a więc często podobną rozmowę odbywa Gdula, dyspozytor stacji Żurawica rozrządowa z dyspozytorem rzeszowskim i uzgadnia pociągi, które Żurawica wysła do środkowej Polski.

Nie koniec na tym, selektor nie ma chwili wytchnienia. Na dyspozytorze żurawickim spoczywa jeszcze obowiązek porozumienia się z parowozownią. Chodzi o podstawięcie odpowiednich parowozów dla prowadzenia tych bądź co bądź ciężkich bo 2.000-tonowych pociągów z rudą. A poza tym trzeba jeszcze nawiązać kontakty z dyżurnymi nadzorczykami, tak, by przybywające pociągi po „szerokim” rozmieścić na odpowiednich torach i przygotować do przeładunku.

Rzecz zrozumiała, dyspozytor nie jest omnibusem, sam nie jest w stanie wykonać wszystkiego z tej prostej przychyni, że nie podobałyby tak ogromnemu zadaniu. Jego rola polega na koordynowaniu pracy — ruchu stacji. Dla prawidłowego działania stacji wołanych jest tutaj kilka służb a więc służba drogowa, mechaniczna, ekspedycyjna no i służba ruchu. W reku dyspozytora koncentrują się jednak wszystkie nici wodzące do wielu dziedzin tego skomplikowanego mechanizmu jakim jest stacja tej miary co Żurawica. Tutaj przebiegała się 15 ogromnych operacji przeładunkowych.

jest niewiele. Nie przeszkadzają im w czynnościach. Pomocnik maszynisty Fiodor Samesienko z ciemną świeżą plamą na nosie, widząc moje onieśmielenie zaczął:

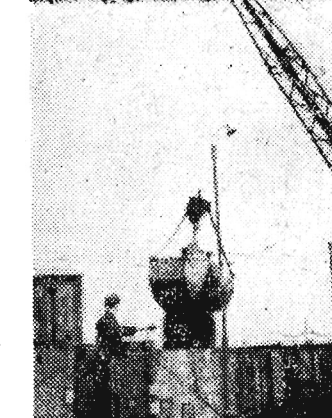
— Robicie też zdjęcia — o, to będziemy mieć miłą pamiątkę z Polski — powiedział zadowolonym spojrzeniem w stronę swego kolegi. Perowóz szamotał się z ciężarem pociągu, sapał, pokonując wzniesienie. Maszynista Szot Nikołajewicz co chwile skierowuje wzrok w dal, na przestrzeń. Lekko przesuwając korbę, po czym pociąg nabiera coraz więcej szybkości. Ramię semafora jest już w górze. Widoczny znak, że w Żurawicy rozrządowej na przyjazd tego pociągu oczekuje już dyżurny nadzorca — Olewicz. Moment przyjęcia pociągu trwa krótko.

Pociąg lokowany jest na jednym z torów. Następnie przygotowuje się go do przeładunku

wa się po obydwu stronach rampy. Na innej rampie wyładawczej robotnicy zrzucają rudę na zbozca. Długo ona tam jednak miejsca nie zagrzewa. Szczęki koparek wgrzają się raz po raz w zwale rudy i otwierają nad platformami podstawionych do załadunku wagonów. Załadunek wagonu PKP małego typu trwa nie dłużej jak 3 minuty.

Na górze tymczasem parowóz nieustannie formuje pociąg według odpowiednich wagonów i gatunków rudy wysyłanej do hut. Pod rampę spychane są wciąż nowe składy pustych wagonów oczekujących na rudę. Zapelnione odjeżdżają, adresy ogólnie znane: Nowa Huta, Śląsk. Z zawartości tych pociągów wytapia się stal.

Któż zdola zliczyć wszystkie pociągi przybywające z rudą do Polski, któż zdola zsumować wysiłek żurawickich



Na zdjęciu: Moment przeładunku rudy przy pomocy koparki na wagony PKP.

4 tys. ton mułu węglowego z „kopalni węgla” w rzece

Z jedynej w kraju „kopalni węgla” w rzece — Bystrzycy przepływającej obok Wrocławia korzysta coraz więcej zakładów wrocławskich. O prócz wrocławskich zakładów garbarskich i przedalni czeskiej „kopalni węgla” w Bystrzycy eksploatują już wszystkie cegielnie podlegające wrocławskiemu zakładowi przemysłu terenowego materiałów budowlanych. W cegielniach tych używa się węgla rzeczynego jako domieszki do węgla zwykłego. Załogi tych cegielni wydobły już z rzeki 1.800 ton mułu węglowego.

„Kopalnię węgla” w Bystrzycy „odkrył” mistrz kotłowni wrocławskich zakładów garbarskich Władysław Rachwał.

W sumie wszystkie kopalnie stające z „kopalni węgla” w rzece zakłady wydobły do tej pory prawie 4 tys. ton czernego mułu węglowego.



Na zdjęciu: Z-ca naczelnika stacji Żurawica — Nazer, dyspozytor — Antoni Gdula i asystent dyspozytora — kancelista techniczny w dyspozytorce.

ku na wagony PKP. Maszyna podciąga cały skład na rampę przeładunkową. Z uchylonych gardzieli wagonów wysypuje się strumieniem brunatnyszara ruda. Przeładunek odby-

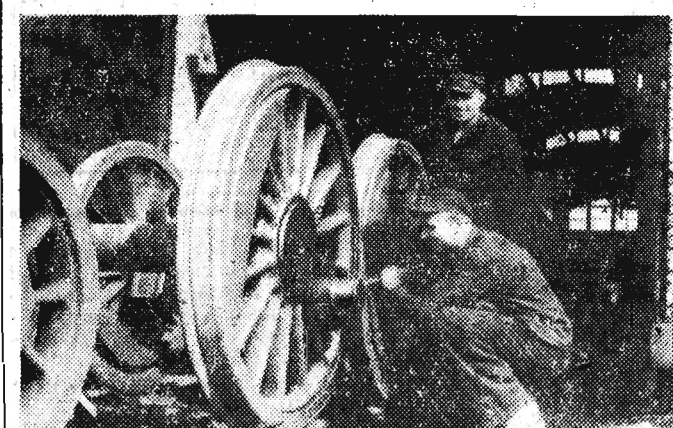
robotników pracujących przy jej przeładunku, któż zdola zmierzyć przyjazd jaką zdzierzgnęła się między kolejami, rzucami polskimi i radzieckimi, między narodem polskim a radzieckim.

Łatwo jest jednak znaleźć dowody tej przyjaźni.

W. JAWCZAK
Zdjęcia autora

Przyjacielskie spotkania

Pociąg ciągnięty przez lokomotywę, na której widnieje go dło ZSRR przekroczył granicę. Po chwili rusza dalej. Prowadzący go maszyniści gościnnie zapraszają na parowóz. Są trochę jakby zmęczeni. Mimo to humor i wesoły uśmiech z ich twarzy nie schodzi ani na moment. Czasu na pogawędke



Slusarze parowozowni Plaslo i Kawalek — dopasowują łożyska do osi zestawów kół parowozowych.

U dyspozytora stacji

Siedziba dyspozytora stacji przyciąga uwagę każdego, kto znajdzie się na peronie Żurawicy rozrządowej. Domek swą smukłością i kształtem dachu z grubszą przypominającą może chińską pagodę, Antoni Gdula przyjmując właśnie służbę. Po chwili uniósłszy słuchawkę wywołuje sąsiednią stację graniczną.

— Hallo, hallo!... Wasz telegram nr 16 otrzymałem. Planowane pociągi po szerokim torze będą przyjęte. Podpisał Gdula.

— Kto przyjął?

— Anna Sabryn — odpowiada głos w słuchawce. Tak porozumiewa się dyspozytor polski z graniczną stacją, skąd przyjeżdżają pociągi po tzw. szerokim torze. W dyspozytorce nieustannie „grają” telefony. W ślad za przyjętym telegramem trzeba ustalać plany ruchu pociągów na

Pociąg mknął dość szybko. W wygodnym przdziele „pulmana” jest duszno od dymu z paleniosów i gwaru. Ludzie rozprawiają o różnych sprawach.

Zostają w tyle stacje małe i większe. Wreszcie Żurawica. To już właściwie nie stacja, a wielki port lądowy. W Żurawicy tej nie ma przesady. Żurawica pełni rolę portu przeładunkowego w wymianie surowców z naszym wschodnim sąsiadem.

Człowiek gubi się w płatynie torów rozchodzących się w dwu odmiennych kierunkach. Do Żurawicy rozrządowej przybywają jeden po drugim ciężkie ładowne pociągi z rudą, elementami maszyn i rupa dla naszych hut, fabryk i rafinerii. W żurawickim porcie na wysokich rampach mocne ramiona koparek spychają zwalw brunatno-czerwonej krzyworskiej rudy...

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

W związku z naszą interwencją w sprawie niewłaściwego zachowania się dwóch przewodniczących Prezydium GRN w pow. przeworskim otrzymaliśmy z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przeworsku następujące wyjaśnienie:

„W sprawie niewłaściwego zachowania się w dniu 22 lipca br. przewodniczącego Prezydium GRN w Gaci, ob. Szewczyka wyjaśniamy: Ob. Szewczyk wraz z funkcjonariuszem MO oraz innymi radnymi udał się do GS, gdzie odbywała się zamknięta zabawa — wyłącznie dla pracowników GS. Ponieważ drzwi były zamknięte, więc przewodniczący zaczął dobijać się, a kiedy mu otworzono, pod wpływem alkoholu zachował się niewłaściwie, występując ostro przeciwko prezosowi GS ob. Folcie. Przy tym ob. Szewczyk znany jest z tego, że lubi się awanturować. W związku z niewłaściwym zachowaniem ob. Szewczyka zostanie wezwany na posiedzenie Prezydium PRN w Przeworsku, gdzie wytknie mu się niewłaściwość takiego postępowania”.

A oto drugie pismo Prezydium PRN w Przeworsku.

„W sprawie wywołania awantury na zabawie w Gozycach przez przewodniczącego Prez. GRN ob. Pietliacha stwierdzono, że przewodniczący GRN ob. Pietliacha w czasie wywołanej a-

wantury był w stanie nie-trzeźwym. Pomiędzy przewodniczącym ob. Pietlichem a niektórymi uczestnikami zabawy doszło do szarpaniny, w czasie której podarło mu koszule. Epilog sprawy znalazł się w sądzie, gdzie m. in. oskarżono również przewodniczącego ob. Pietliacha. Sprawa ma być rozpatrywana na najbliższej sesji rady gromadzkiej”.

Redakcja uważa, iż w pierwszym i drugim wypadku sprawa powinna się zająć radę gromadzką, przywołując swoich przewodniczących do porządku. Przewodniczący pijak i awanturnik nie tylko traci zaufanie ludności, ale też przynosi wstyd swoim kolegom radnym.

W powtarzających się tego rodzaju wypadkach w stosunku do winnych radni mogą przecież stępsować karę włączając do odwołania ze stanowiska przewodniczącego.

Zniszczyć stonkę przed zimą

W br. wykryto w całym kraju ponad 300 tys. ognisk stonki, a więc znacznie więcej niż w roku ubiegłym. Toteż sprawa walki ze stonką ma obecnie dla nas poważne znaczenie gospodarcze. Stonka bowiem coraz bardziej zagraża produkcji ziemniaków.

Tymczasem w wielu rejonach kraju rolnicy — zajęci pilnymi pracami przy żniwach — nie przeprowadzali systematycznej lustracji pól. Nienależnie było również w niektórych powiatach z zapośredzeniem w środki owadobójcze, konieczne do zwalczania stonki. Na tym jednak nie koniec. Aparaty do opryskiwania pól, znajdujące się w POM i w GOM, w większości wypadków są złej jakości, nie rozpylają należycie preparatów, skutkiem czego praktycznie nie nadają się do użytku. Nie wszystkie plantacje ziemniaczane mogły być więc właściwie odkażone. Istnieje tym samym możliwość, że znacznej ilości chrząszczy uda się przetrzymać.

Jakie zaś szkody może wyrządzić wiosenne pokolenie stonki świadczy fakt, że 100 samic, którym udało się przetrzymać mrozy, daje wiosną około 100 tys. potomstwa. Może ono we wszystkich stadiach swego rozwoju zjeść 5 ton liści ziemniaczanych, co odpowiada całkowitemu zniszczeniu pól hektarowej plantacji. Nie można więc dopuścić do przetrzymywania stonki.

Wiele zależy obecnie od tego, co zdążymy zro-

bić jeszcze w tym roku. Trzeba koniecznie przeprowadzić jeszcze dokładną lustrację pól ziemniaczanych oraz starannie zlikwidować wykryte ogniska. Dezynfekcję terenu po wykopkach, a więc zniszczenie pozostałości przy życiu chrząszczy — poważnie ułatwi wyraźne oznaczenie miejsc, gdzie wykryto ogniska stonki.

Nie wszyscy rolnicy wiedzą również, że do zniszczenia stonki poważnie może się przyczynić staranna orka przedzimowa. Chrząszcze chowają się przed mrozami na głębokość 20—30 cm. Orka na polach, gdzie rosły ziemniaki, wyrzuca chrząszcze na powierzchnię ziemi, gdzie bądź glną wskutek niskiej temperatury, bądź też są zjadane przez ptaki.

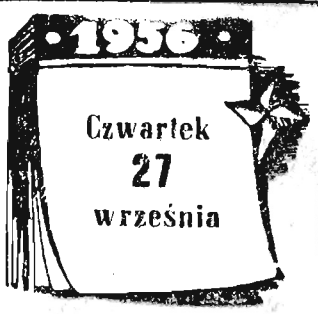
Warto dodać, że badania przeprowadzane w CSR wykazują, że np. kuropatwy oraz niektóre polne ptaki owadożerne niszczą duże ilości stonki. Zaciekitymi wrogami stonki są również licznie spotykane u nas owady-pluskiwiaki.

Zniszczenie przed mrozami wszystkich ognisk stonki i niedopuszczenie do jej przetrzymywania — to obecnie ważne, bieżące zadania gospodarce zarówno rolników, jak i państwowej służby rolnej. Od tego bowiem zależą plony ziemniaków w roku przyszłym.

A. J.



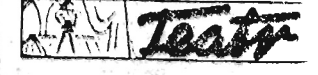
Płynność kadr... rys. Karol Baraniecki



RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 31 Plac Stalina
Dziur stary: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 38



ZORZA (ul. 3 Maja) - Klub Piekarni godz. 16, 18, 19
"APOLLO" (ul. W. Hiberna) - Wiosna Budapeszteńska godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pszowskiego) - Ojello godz. 17 i 19
LETNIE (Aleja pod Kasztaniami) - Dwa hektary ziemi godz. 18



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - godz. 16 - Zemsta - godz. 19 - Ostry dyżur



MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 czynne od 10-15



Wojewódzki Dom Kultury Zw. Zaw. (ul. Okrzei 7) - godz. 15
"Ślaski turystyczny w woj. rzeszowskim" z cyklu "Poznaj piękno ziemi rzeszowskiej" - godz. 16 dla czytelników bibliotek dziecięcej i młodzieżowej



Wystawa reprodukcji malarstwa ukraińskiego - poczekalnia Kina Związkowego ul. Okrzei 7.

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI "SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA" w NISKU
uniemożliwia zagubioną pieczętkę o treści: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" St. P. Rewizji w Nisku K-508

ZAKUPIMY
1) Precyzyjny lineal metalowy w skali 1:1000 ew. 1:2000 z noniusem, trójkątami i lupą w bardzo dobrym stanie.
2) Aparat do szrafowania (do kreślenia równoległych linii).
Zgłoszenia na adres: Państwowe Przedsiębiorstwo Fotogrametrii - Wydział Zamiejscowy w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 15 I piętro. K-502

Dla Polaków za granicą
Ukazały się pierwsze dwa numery MIESIĘCZNIKA pt. „NASZA OJCZYZNA”
przeznaczonego dla Polaków za granicą.
Wielobarwne to czasopismo o 30 stronach ma za zadanie szerzenie wiedzy o Polsce oraz o życiu i pracach ośrodków polskich za granicą. Prenumeratę miesięcznika „NASZA OJCZYZNA” dla osób znajdujących się za granicą, przyjmuje P. K. W. Z. „RUOHU”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, który na żądanie wysła egzemplarz okazowe bezpłatnie.
Cena prenumeraty kwart. wynosi zł 11,70, półrocznej zł 23,40, rocznej zł 46,80. Cena pojedynczego egzempl. zł 3,90. Wpłaty można również przekazywać za pośrednictwem PKO, W-wa, konto 1-6-100024. K-508

Mierz siły na zamiary...
W Rzeszowie istnieją duże możliwości budownictwa indywidualnego

Rzeszów rzbudowuje się w to stosunkowo nawet bardzo szybko. Świadczy o tym chociażby fakt, że w okresie 12 lat wybudowano ogółem 7.700 nowych izb mieszkalnych, a w planie 5-letnim, w budownictwie państwowym, komunalnym, przykładowym i społecznym, przewiduje się oddanie mieszkańcom Rzeszowa do użytku dalszych około 10.000 zb. Powstają nowe osiedla i dzielnice mieszkaniowe.

Ale to wszystko nie wystarczy i głód mieszkań istnieje nadal. W dużym stopniu poprawi niewątpliwie sytuację budownictwo indywidualne. Jedź zainteresowanie nim rośnie u nas z miesiąca na miesiąc. Aby poinformować naszych czytelników o tym, jak rozwija się to budownictwo na terenie Rzeszowa, zwróciłem się z prośbą o nieco szczegółów do kierownika Miejskiego Zarządu Architektonicznego inż. Mariana Chodzińskiego.

PYTANIE: Jak obecnie rozwija się budownictwo indywidualne w Rzeszowie?
ODPOWIEDZ: Trzeba stwierdzić, że zainteresowanie budownictwem indywidualnym, mimo wielu trudności, stale wzrasta. Szczególnie na terenach podmiejskich Staroniny, Staromieścia, Pobitna i Drabinianki szereg pracownik WSK i innych instytucji oraz drobnych rolników i rzemieślników buduje systemem gospodarczym domki jednorodzinne, składające się z 2 pokoi i kuchni oraz spiżarki, a nawet łazienki i pralni, licząc na dalszy rozwój sieci kanalizacji i wodociągów. Około 18 budynków będzie ukończonych w bieżącym roku, zaś w budowie znajduje się 70 budynków. A chętnych na dalsze budowy jest już około 100 osób.

PYTANIE: Wiemy, że budownictwo indywidualne napotyka jeszcze na duże trudności z braku środków finansowych i materiałów budowlanych. Jakże sa perspektywy poprawy sytuacji w przyszłości?
ODPOWIEDZ: Może tak po kolei. Otóż każdy z budujących się ma prawo do uzyskania pomocy państwa w formie pożyczki pieniężnej w granicach do 60 proc. wartości kosztorysowej budynku. Ponadto Wydział Handlu MRN przydziela ubiegającym się pewne ilości podstawowych materiałów budowlanych, takich jak: cegła, cement, wapno, żelazo zbrojeniowe, drzewo budulcowe, deski itp. Oczywiście są to ilości niewystarczające, ale należy pamiętać, iż materiałów tych potrzeba również na ratowanie budynków zagrożonych, których jest w mieście około 130. Sądzę jednak, że w przyszłym roku przydziały materiałów budowlanych będą nieco większe. Usprawnimy też znacznie w ramach decentralizacji załatwianie formalności biurowych związanych z wydawaniem zezwoleń na budowę, w związku z powołaniem w najbliższym czasie Głównego Architekta Miasta.

Nowość w Rzeszowie
Sklep bez sprzedawców i lady
Wkrótce rzeszowianie będą mogli zaopatrywać się w nowo-otwartym sklepie samo-usługowym. Zorganizuje go PSS w lokalu przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie. Będzie to pierwszy tego rodzaju sklep w województwie. Klienci wchodząc do wnętrza otrzymywali będą niewielkie koszyki na towary; specjalnie paczkowany cukier, kasze, wycchy cukiernicze, które można brać wprost z półek. Zapłaty za pobrane towary trzeba będzie oczywiście dokonać w kasie.

terenach podmiejskich Staroniny, Staromieścia, Pobitna i Drabinianki szereg pracownik WSK i innych instytucji oraz drobnych rolników i rzemieślników buduje systemem gospodarczym domki jednorodzinne, składające się z 2 pokoi i kuchni oraz spiżarki, a nawet łazienki i pralni, licząc na dalszy rozwój sieci kanalizacji i wodociągów. Około 18 budynków będzie ukończonych w bieżącym roku, zaś w budowie znajduje się 70 budynków. A chętnych na dalsze budowy jest już około 100 osób.

PYTANIE: Wiemy, że budownictwo indywidualne napotyka jeszcze na duże trudności z braku środków finansowych i materiałów budowlanych. Jakże sa perspektywy poprawy sytuacji w przyszłości?
ODPOWIEDZ: Może tak po kolei. Otóż każdy z budujących się ma prawo do uzyskania pomocy państwa w formie pożyczki pieniężnej w granicach do 60 proc. wartości kosztorysowej budynku. Ponadto Wydział Handlu MRN przydziela ubiegającym się pewne ilości podstawowych materiałów budowlanych, takich jak: cegła, cement, wapno, żelazo zbrojeniowe, drzewo budulcowe, deski itp. Oczywiście są to ilości niewystarczające, ale należy pamiętać, iż materiałów tych potrzeba również na ratowanie budynków zagrożonych, których jest w mieście około 130. Sądzę jednak, że w przyszłym roku przydziały materiałów budowlanych będą nieco większe. Usprawnimy też znacznie w ramach decentralizacji załatwianie formalności biurowych związanych z wydawaniem zezwoleń na budowę, w związku z powołaniem w najbliższym czasie Głównego Architekta Miasta.

ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

Ogłoszenia drobne
Nauka
KURS kosztorysowania w budownictwie prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła - Ośrodek Szkolenia Zaocznego. Warszawa, Podwale 13. Informacje i prospekty listownie po nadesłaniu znaczków pocztowymi 1,20 zł. K-485

Lekarskie
RENTGENOLOG SPECJALISTA, prześwietlenia płuc, prze-wodu pokarmowego, zdjęcia rentgenowskie, przyjmuje w Dębicy, ul. Marchlewskiego 7 (obok nowych bloków) godz. 13-14, 16-17. G-384

Sprzedaz
MOTOCYKL „BMW. R-350. C. B. O.” sprzedam. Władomość: Gorlice, Stalina 14. Kancelaria adwokacka. G-382

Pracownicy poszukiwani
MURARZY, ZDUNÓW, ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Lublinie, ul. Narutowicza 56, Warunki płacy wg stawek w budownictwie. Zakwaterowanie bezpłatne w hotelach robotniczych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia w Lublinie, ul. Narutowicza 56, pokój 20, tel. 30-87. K-503

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5.
zawiadamiają, że podległy ZAKŁAD USŁUGOWY SZEWSKO-RYMARSKI Nr 16 w Rzeszowie przy ul. Mickiewicza Nr 7 wykonuje usługi z zakresu: reperacji obuwi i uprząży jak również wykonuje gotową uprząż. Wszelkie zlecenia na roboty z tego zakresu należy kierować na wyżej podany adres. K-509

PYTANIE: Jest wielu chętnych, którzy nie posiadają własnej działki pod budowę. Czy mają oni również możliwość uzyskania takich działek od MRN?
ODPOWIEDZ: Owszem. Prezydium MRN posiada na Drabiniance około 120 działek o przeciętnej powierzchni 700 m kw. przeznaczonych na budownictwo indywidualne. Przydziela je Wojewódzka Komisja Pomocy Państwa dla budownictwa indywidualnego bezpłatnie na tzw. wieczyste dzierżawie. Na działkę stancję może domek jednorodzinny, a ponadto jest teren na ogródek przydomowy. Dodam także, iż jest już opracowany i zatwierdzony gotowy projekt takiego typowego domku. W przyszłości MRN przewiduje oddanie dalszych terenów w innych dzielnicach miasta pod budownictwo indywidualne.

PYTANIE: Nie wszyscy jeszcze wiedzą gdzie i jak załatwiać formalności związane z tym budownictwem. Prosimy zatem o krótką informację na ten temat.
ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

PYTANIE: Nie wszyscy jeszcze wiedzą gdzie i jak załatwiać formalności związane z tym budownictwem. Prosimy zatem o krótką informację na ten temat.
ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

PYTANIE: Nie wszyscy jeszcze wiedzą gdzie i jak załatwiać formalności związane z tym budownictwem. Prosimy zatem o krótką informację na ten temat.
ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

PYTANIE: Nie wszyscy jeszcze wiedzą gdzie i jak załatwiać formalności związane z tym budownictwem. Prosimy zatem o krótką informację na ten temat.
ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

PYTANIE: Nie wszyscy jeszcze wiedzą gdzie i jak załatwiać formalności związane z tym budownictwem. Prosimy zatem o krótką informację na ten temat.
ODPOWIEDZ: Chętnie służę. Otóż każdy z zainteresowanych winien zwrócić się do Miejskiego Zarządu Architektonicznego w Rzeszowie przy ul. Okrzei (parter) i tam otrzymać wyczerpujące informacje oraz wszelkie potrzebne druki. Każdemu zainteresowanemu staram się w miarę naszych możliwości przyjąć z jak największą pomocą i radą. Wierzymy bowiem, iż budownictwo indywidualne może w znacznym stopniu przyczynić się do złagodzenia tak trudnej obecnie do rozwiązania w naszym mieście sytuacji mieszkaniowej.

Przeciw ospie, błonicy i durowi
...trwają w dalszym ciągu szczepienia ochronne. Jak wynika z meldunku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej najchętniej szczepionki poddają się „pacjenci” od 0 do 7 lat. Świadczy o tym 60.000 dzieci zaszczepionych przeciw ospie. Również dość pomyślnie przebiega szczepienie ochronne przeciw błonicy. Przeważnie miasto Strzyżów i powiat. Naomiast w powiecie rzeszowskim rodzice niezbyt chętnie

...trwają w dalszym ciągu szczepienia ochronne. Jak wynika z meldunku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej najchętniej szczepionki poddają się „pacjenci” od 0 do 7 lat. Świadczy o tym 60.000 dzieci zaszczepionych przeciw ospie. Również dość pomyślnie przebiega szczepienie ochronne przeciw błonicy. Przeważnie miasto Strzyżów i powiat. Naomiast w powiecie rzeszowskim rodzice niezbyt chętnie

...trwają w dalszym ciągu szczepienia ochronne. Jak wynika z meldunku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej najchętniej szczepionki poddają się „pacjenci” od 0 do 7 lat. Świadczy o tym 60.000 dzieci zaszczepionych przeciw ospie. Również dość pomyślnie przebiega szczepienie ochronne przeciw błonicy. Przeważnie miasto Strzyżów i powiat. Naomiast w powiecie rzeszowskim rodzice niezbyt chętnie

...trwają w dalszym ciągu szczepienia ochronne. Jak wynika z meldunku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej najchętniej szczepionki poddają się „pacjenci” od 0 do 7 lat. Świadczy o tym 60.000 dzieci zaszczepionych przeciw ospie. Również dość pomyślnie przebiega szczepienie ochronne przeciw błonicy. Przeważnie miasto Strzyżów i powiat. Naomiast w powiecie rzeszowskim rodzice niezbyt chętnie

...trwają w dalszym ciągu szczepienia ochronne. Jak wynika z meldunku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej najchętniej szczepionki poddają się „pacjenci” od 0 do 7 lat. Świadczy o tym 60.000 dzieci zaszczepionych przeciw ospie. Również dość pomyślnie przebiega szczepienie ochronne przeciw błonicy. Przeważnie miasto Strzyżów i powiat. Naomiast w powiecie rzeszowskim rodzice niezbyt chętnie

...trwają w dalszym ciągu szczepienia ochronne. Jak wynika z meldunku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej najchętniej szczepionki poddają się „pacjenci” od 0 do 7 lat. Świadczy o tym 60.000 dzieci zaszczepionych przeciw ospie. Również dość pomyślnie przebiega szczepienie ochronne przeciw błonicy. Przeważnie miasto Strzyżów i powiat. Naomiast w powiecie rzeszowskim rodzice niezbyt chętnie

...trwają w dalszym ciągu szczepienia ochronne. Jak wynika z meldunku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej najchętniej szczepionki poddają się „pacjenci” od 0 do 7 lat. Świadczy o tym 60.000 dzieci zaszczepionych przeciw ospie. Również dość pomyślnie przebiega szczepienie ochronne przeciw błonicy. Przeważnie miasto Strzyżów i powiat. Naomiast w powiecie rzeszowskim rodzice niezbyt chętnie

Wzrasta ilość obiektów kulturalnych

Budżet powiatu rzeszowskiego przeznaczony na dofinansowanie czynów społecznych z zakresu kultury obejmuje w roku bieżącym obiekty w 9 miejscowościach na sumę - 120.000 zł. Najbardziej zaawansowane prace budowlane trwają we wsiach: Nosówka, Rogóżnica i Boguchwał. Natomiast, mimo pomocy ze strony państwa, zbyt małe zainteresowanie wykreśleniem lokali wykruza wieś Rudna Wielka i Strażów.

Warto też nadmienić, że w najbliższych dniach mieszkańcy gromady Palikówka otrzymają w nowowbudowanym Domu Wiejskim sale teatralne o łącznej powierzchni około 450 miejsc. Dalsze pomieszczenia zostaną oddane do użytku w terminie późniejszym.

Sprzedać - tak ale kupić nie ma gdzie

Aż roi się w Tyczynie od różnych punktów skupu drobiu, zboża, jai, pierza, mleka i owoców. Dla udogodnienia mieszkańcom tego miasteczka oddano również do użytku niedawno punkt sprzedaży pieczywa. Ale bynajmniej nie rozwiązuje to sprawy w całości. Bowiem ludzie, którzy nie mają gospodarstw rolnych

chcą kupić w mieście nabiał lub jarzyny zmuszeni są udawać się po nie na wieś. Często nawet po cebule jeżdżą łzawo specjalnie aż do Rzeszowa.
Dziwna więc wydaje się owa polityka zaopatrzenia Tyczyna ze strony GS - skoro wskaźnikiem jego pracy jest tylko i wyłącznie skup oraz wysyłka produktów rolnych na inne tereny.
Stanisław Dziedzic

Klub Młodej Inteligencji w Rzeszowie

„O RZESZOWIE - NIELADNYM”
Spotkanie KMI, które odbędzie się dziś o godzinie 18 w sali WODKO ul. 3 Maja (budynek Liceum Męskiego) niewątpliwie zgromadzi tych wszystkich, którzy zechcą zabrać głos w dyskusji o tym, dlaczego Rzeszów jeszcze jest brzydkim - i co trzeba zrobić by stał się ładnym miastem.
Rozmawiał E. OLSZEWSKI

Warto poznać języki obce

Wszyscy, którzy chcą się uczyć języka angielskiego, rosyjskiego, francuskiego czy niemieckiego, przestaną wreszcie narzekać, że w Rzeszowie nie mają możliwości uczęszczać na kursy.
Już od przyszłego miesiąca Wojewódzki Dom Kultury przy ulicy Okrzei 7 w Rzeszowie organizuje pobudnówkowe kursy języków obcych. Rozpoczęcie kursu przewiduje się w pierwszych dniach października br., a zakończenie w maju 1957 roku. W tej chwili zgłosiło się już ponad 130 kandydatów. Zapisy trwają w dalszym ciągu. Można więc jeszcze zgłosić się do sekretariatu WDK. (b)

DZIS STAL RZESZÓW - UNIA WISŁOKA DĘBICA

W dniu dzisiejszym na stadionie Stali rozegrany zostanie mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy miejscową Stalą a Unią Wisłoka z Dębicy. Początek spotkania o godz. 15.30.

Uwaga sportowcy

TKS „Resovia” zaprasza wszystkich sympatyków na akademie urządzaną z okazji 50-lecia istnienia klubu, która odbędzie się 30 bm. o godz. 17 w sali WDK przy ulicy Okrzei 7 w Rzeszowie.
W programie: wspomnienia najstarszych członków o działalności klubu, odznaczenia za służonych dziełach i zawodników odznakami 50-lecia „Resovii” i część artystyczna.

Powiatowy Złot Czytelniczy

...odbędzie się w Rzeszowie 30 września o godz. 10 w sali Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej (ul. 3 Maja 23).
Program złoty przewiduje wręczenie nagród produkcyjnym czytelnikom.

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5.

zawiadamiają, że uruchomiony w m-cu marcu 1956 r. ZAKŁAD USŁUGOWY SZKLARSKI Nr 15 w Rzeszowie, ul. Lwowska Nr 7 wykonuje usługi z zakresu SZKLARSTWA (oprawa obrazów, portretów itp.) dla osób prywatnych i instytucji państwowych. K-510

ZAMÓWIENIA

na wykonanie różnych prac usługowych w zakresie robót frezarskich i kowalskich
Przyjmują
WARSZTATY SZKOLNE ZASADNICZEJ SZKOŁY METALOWEJ w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5. K-507

Inauguracyjne posiedzenie WKKF - Rzeszów

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Rzeszowie pierwsze inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, powołanego na podstawie Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów.

W czasie obrad zapoznamy się z uchwałą Prezydium WRN w sprawie powołania składu osobowego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i jego prezydium.

Początek narady o godzinie 11.

Eliminacje siatkarek o wejście do I ligi

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Przeworsku eliminacyjne rozgrywki siatkarek o wejście do I ligi.

W turnieju tym, który potrwa aż do niedzieli uczestniczą zespoły: Kolejarz Białystok, AZS Gdańsk, AZS Kraków, Włókniarz Fabianice, Sparta Olsztyn, mistrz miasta Warszawy oraz Sparta Przeworsk.

W dniu wczorajszym rozegrano dwa mecze:
Sparta Przeworsk - Kolejarz Białystok 3:0 (15:7, 15:6)
AZS Gdańsk - Sparta Olsztyn 3:0 (15:1, 15:11, 15:5)

Jeszcze raz Sidlo - Danielsen

W dniu dzisiejszym w Kopenhadze odbędzie się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym weźmie udział m. in. pięciu naszych reprezentantów: Chromik, Sidlo, Swatowski, Grabowski i Ważny. Chromik startować będzie na 3 km z przeszkodami. W biegu tym będzie mógł wziąć rewanż za porażkę poniesioną w ubiegłym roku w Londynie, ponieważ Anglicy mają także startować w Kopenhadze. Gróźnym przeciwnikiem Chromika będzie również Fin Rintepas, który zapowiedział swój udział w zawodach.

Sidlo przyjeżdża do Kopenhagi prosto z Zagrzebia. Będzie on miał okazję zmierzyć się z Danielsenem. Biorąc pod uwagę jego powrót do formy, poiedynek ten przynieść powinien osiemdziesięciometrowe rzuty.

Historia Resovii związana jest po niekąd z historią rzeszowskiego sportu. 50 lat istnieje ten klub. Pół wieku pracy sportowej. Rzeszowianie ledy szmat drogi przebył ten jeden z najstarszych obok Cracowii i Wisły klubów w Polsce.

Smialo możemy twierdzić, że Rzeszów ma również swój skromny wkład w rozwój kultury fizycznej na przełomie XIX i XX wieku.

Właściwy rozwój sportu rzeszowskiego przypada na pierwsze lata XX wieku. W tym czasie powstają kluby sportowe które przygotowują - głównie młodzież szkolną - do uprawiania różnych dyscyplin.

W warunkach rzeszowskich wszelka działalność sportowa narażała na poważne przeszkody, tym bardziej, że ówczesny „Głos Rzeszowski” z 28. 11. 1904 roku w rubryce „Z całego świata” tak pisze o zagadnieniach sportowych: „Nie byłem nigdy zwolennikiem (pisze autor artykułu) sportów naprzód dlatego, że nie wiem co właściwie ta nazwa znaczy, a następnie dla wielu jeszcze innych przyczyn. Organizm ludzki rozwija się normalnie jedynie równoczesnym i równorzędnym ćwiczeniem wszystkich jego części: tym czasem każdy tak zwany „sport” wzmocnia i rozwija tylko pewne części jego ze szkoda innych i w twarzą istoty niezrównoważone ograniczanie, rodzaj kalek z silny-

Nowiny Sportowe

Ze Stefanem Glinką o zadaniach polskiego piłkarstwa

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z wybranim na nadzwyczajnym krajowym zjeździe aktywem piłkarskiego nowego przewodniczącym Polskiej Sekcji Piłki Nożnej długoletnim działaczem sportowym Stefanem Glinką.

Piłkarstwem nowym przewodniczący PSPN interesuje się od 1924 r. W dwa lata później był on już sędzią piłkarskim i do 1952 r. to jest do chwili wycofania się z działalności sportowej przeszedł 487 spotkań.

Stefan Glinka pełnił w swej długoletniej karierze działalność sportową w wielu odcieniach dzielnich funkcji w piłkarstwie i hokeju na lodzie. Po wojnie pracował w OM TUR i m. in. jego zasługą było powstanie w tej organizacji 460 drużyn piłkarskich.

Obecnie głównym naszym zadaniem - powiedział w Glinka - jest realizacja wytycznych jakie postawiła przed nami krajowa narada. Będziemy starali się zapewnić naszym piłkarzom liczne kontakty z silnymi zespołami zagranicznymi, co nie zawsze było dotychczas realizowane.

Od silnych przeciwników na pewno się czegoś nauczymy. Poważnym zadaniem będzie również powołanie trenera państwowego oraz sprowadzenie do kraju wysokokwalifikowanych trenerów zagranicznych.

Duże nadzieje pokładamy w ZMP. Uważamy, że organizacja ta może przynieść nam poważną pomoc w pracy nad podniesieniem poziomu naszego piłkarstwa.

We wtorek 25 bm. obradowało na swym pierwszym posiedzeniu nowo wybrane prezydium PSPN. Na posiedzeniu dokonano podziału funkcji. Pierwszym wiceprzewodniczącym PSPN do spraw organizacyjnych oraz zarządczych został red. T. Maliszewski. Funkcje wiceprzewodniczącego do spraw szkolenia powierzono wybranemu na naradzie na przewodniczącego komisji sportowej A. Nowakowskiemu. Sekretarzem został H. Giełda. Sprawami propagandy i kroniki zajmować się będzie J. Okaniec, a sprawami terenowymi K. Krawczyk i mer B. Pirożyński.

III liga - bokserska

Start Lublin - Kolejarz Kraków 5:15

Po wysokiej porażce Kolejarza ze Stalą Świdnik, drugi z kolei (i to w następnej niedzieli) występ bokserski krakowskich w Lublinie nie cieszył się już tak wielkim zainteresowaniem miejscowych kibiców jak poprzedni. Tych jednak, którzy przybyli na zawody nie spotkał zawód. Kolejarze zaprezentowali się bowiem z najlepszej strony. Jako zespół bojowy, wyrównany i ambitny, a walki były b. zaciekłe. Udowodnili też, że w pozostałych rozgrywkach obie drużyny rzeszowskie będą miały z nimi niełatwą pracę.

W zespole krakowskim walczą - jak wiadomo dwóch b. zawod-

ników Przemysła tj. Korecki i Grzesiak. Obaj walki swoje wygrali przekonywująco przy czym Grzesiak w wadze lekkosredniej, omalże nie znokautował b. ambitnego Szale. Z pozostałych zawodników Kolejarza b. dobra formę wykazali Kacpka w wadze półciężkiej i Piecuch w wadze półśredniej.

Wśród zawodników Startu podobali się: Drodz w wadze muszej, Turcki w półciężkiej i Głowacki w lekkiej. Wynik meczu 5:15 był całkowicie słuszny - odzwierciedlał właściwy układ sił. W ringu i na punkty sędziowali na zmianę ob. Zyradzki i Chodźziński z Rzeszowa oraz Suchodola (Zamość) i Mikolajczyk (Kraków).

Zachowanie się publiczności lubelskiej - mimo wysokiej porażki miejscowych - sportowe i całkowicie bezstronne.



Życzymy awansu do II ligi

W historii III-ligowych rozgrywek nigdy przedtem nie zanotowaliśmy takiej sytuacji, by mistrz tej klasy znowy był wszystkim na długo przed zakończeniem całorocznej batalii.

A tak właśnie było w tym roku. Już po pierwszej rundzie zwycięzcy rzeszowsko-lubelskiego piłkarstwa twierdzili, że prawie 100-procentowym kandydatem jest stal Rzeszów.

Wprawdzie rundę wiosenną ukończyli metalowcy mając za ledwie 1 punkt przewagę nad drugą drużyną w tabeli - Kolejarzem z Przemysła, ale z meczu na mecz różnica ta zwiększała się, a po 15 kolejkach mistrzowski tytuł urosła do 6 punktów. Wówczas ta sprawa tytułu mistrza III ligi była prawie że rozstrzygnięta, chociaż po drodze musieli stalowcy pokonać dwie poważne przeszkody.

Nim przedstawimy tegorocznego mistrza - odgrzebnym z kart rzeszowskiego piłkarstwa historię tytułów mistrzowskich.

wojewódzkiego, które na samym prawie finiszu dystansowały zespoły Rzeszowa.

Pierwszy raz Resovia walczyła o II ligę. Było to w 1949 roku. Po trzech latach na arenie miejscowego piłkarstwa pojawiła się groźna drużyna GWKS. W 1953 roku tytuł mistrza III ligi zdobył właśnie piłkarze tego klubu, który swą grą zdobył sobie wielu sympatyków.

Reorganizacja drużyn wojskowych - padła wówczas - jak grom z jasnego nieba. Zlikwidowano GWKS. Rzeszów nadal bez drużyny II-ligowej.

ZDZISŁAW KOLBUSZ - lat 22, ślusarz - w piłkę gra od 1950 r. RAFAŁ ANIOŁA - lat 24, pracownik umysłowy - w piłkę gra od 1945 r.

Reorganizacja drużyn wojskowych - padła wówczas - jak grom z jasnego nieba. Zlikwidowano GWKS. Rzeszów nadal bez drużyny II-ligowej.

Reorganizacja drużyn wojskowych - padła wówczas - jak grom z jasnego nieba. Zlikwidowano GWKS. Rzeszów nadal bez drużyny II-ligowej.

50 lat Resovii (I)

mi rękami, a słabymi nogami i na odwrót ze zgniecionymi pierściami..."

Następnie „sport” daleko skuteczniej rozwija wrodzone wady: próżniactwo, nastrożając sposobność do mitrzenia drogiego czasu bawieniem się w poważną insty-

W parku miejskim przygotowywano już boisko sportowe. A ten sam „Głos Rzeszowski” krytykuje w 1906 roku fakt poważnego zaniedbania boiska, nawołując do zaopiekowania się nim, bowiem potrzebne jest ono młodzieży do uprawiania sportu.

W latach 1905 - 1909 rozwijała się w Rzeszowie - gimnastyka, kolarstwo, tenis ziemny. A obok piłki nożnej bardzo popularnym sportem stał się kręgle i... chodzenie na sznurkach.

W 1909 roku rzeszowski klub gra z I Lwowskim Klubem Piłki Nożnej (prawdopodobnie był Czarni - przyp. red.), z którym przegrał Resovia 1:3 a ówczesna prasa tak pisała o grze rzeszowskiej drużyny:

„Gra rzeszowskich pozostawiała jeszcze bardzo dużo do życzenia (niestety!... po tyłu latach też pozostawia wiele do życzenia - przyp. red.), chociaż pewnym wyrobieniem odznaczało się w niedziale prawie skrzydło ataku, a parę lepszych momentów miał również środkowy pomocnik, jak również lewy back Teren na którym rozegrano match nie odpowiadający w zupełności wymaganiom futbolu, mierzy bowiem zaledwie 58 m długości i 54 m szerokości. O jakim takim choćby przeprowadzeniu taktyki gry na boisku o tak szupłych rozmiarach może być nie może”.

czasu, a walka z graczami krakowskimi, których są dwie znakomite partie będzie z pewnością na leżała do najciekawszych rzeszowskich popisów. Nie wtapimy też ani na chwilę, że ogród miejski za pełni się ciekawymi widkami a match przyczyni się do większego rozszerzenia tego pożytecznego sportu”.

W 1909 roku rzeszowski klub gra z I Lwowskim Klubem Piłki Nożnej (prawdopodobnie był Czarni - przyp. red.), z którym przegrał Resovia 1:3 a ówczesna prasa tak pisała o grze rzeszowskiej drużyny:

„Gra rzeszowskich pozostawiała jeszcze bardzo dużo do życzenia (niestety!... po tyłu latach też pozostawia wiele do życzenia - przyp. red.), chociaż pewnym wyrobieniem odznaczało się w niedziale prawie skrzydło ataku, a parę lepszych momentów miał również środkowy pomocnik, jak również lewy back Teren na którym rozegrano match nie odpowiadający w zupełności wymaganiom futbolu, mierzy bowiem zaledwie 58 m długości i 54 m szerokości. O jakim takim choćby przeprowadzeniu taktyki gry na boisku o tak szupłych rozmiarach może być nie może”.

Reorganizacja drużyn wojskowych - padła wówczas - jak grom z jasnego nieba. Zlikwidowano GWKS. Rzeszów nadal bez drużyny II-ligowej.

Reorganizacja drużyn wojskowych - padła wówczas - jak grom z jasnego nieba. Zlikwidowano GWKS. Rzeszów nadal bez drużyny II-ligowej.

Reorganizacja drużyn wojskowych - padła wówczas - jak grom z jasnego nieba. Zlikwidowano GWKS. Rzeszów nadal bez drużyny II-ligowej.

Mecz Old-Boy Resovia-Polonia 3:7 (2:4)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kraus 3, Szurkowski 2, Kowalski i Zieliński po 1, a dla pokonanych Zwoliński, Z. Klee i Hajdas.

RESOVIA: Wójcik, Kruczek Chwałka, Pęczak, Kuzniar, Brydak, Hajdas, Dyląg, Zb. Klee, E. Klee, Zwoliński, Kotelnicki, Melko, Bak, Zak, Rożek.

POLONIA: Jaciów (Burzyński), Paśko, J. Sabat, Filipowicz, Kralnik, K. Sidor, Mały, Szurkowski, Kraus, Laba, Kowalski, M. Podwyszyński, C. Zieliński, Krzan. Sędziował ob. Strzelecki.



Na zdjęciu: Old-Boy Resovii



Na zdjęciu: Old-Boy Polonii Przemysli